KGM

Kali

Jeśli rap to Meksyk, ja przejmuję go jak kartel
Ciągle ostre kły, choć na rapie zęby zjadłem
Kali KGM, to Kali KGM
To Kali KGM, Kali, Kali KGM
Jeśli rap to Meksyk, ja przejmuję go jak kartel
Wygraną mam we krwi, choć nieraz już upadłem
Kali KGM, to Kali KGM
To Kali KGM, Kali, Kali KGM

KGM na blatach, papamobile wjeżdża
Po swojej jak lampart, na osiedlowych preriach
Wibruje ci chata w centrum na peryferiach
Jestem na czasie jak Kappa, choć rocznik old-timera
Zawsze obecny jak illuminati, mam wysoki stopień
Rozpościeram swe macki, zalewam słowem jak Islam Europę
To kopie jak Romper Stomper, kopie jak dulawa nabita topem
Kali na topie, a dalej ma content, me gówno chore, me gówno to obłęd
Psycho, król jest jeden, wołają go Kalion
Mów mi El Patrón, kocha mnie kraj jak Medellín Pablo
Czasami manto, czasami manko, czas nie minuty, ej czas to banknot
Szlaki jak Narcos, naciera Django, zarobię tyle co ludzi ma Bangkok
Pchaj to synu, styl nie twój, a bandy murzynów
Kłam, dalej kłam, ten chłam dla szczylów, ten cham, go znam, to ciota jak Pi róg
Jak haj, to gęstego dymu, jak haj, to z Boliwii pyłu
Nie xan, nie prometazyna, ej weź się zawijaj jak Peep od pillów

Jeśli rap to meksyk, ja przejmuję go jak kartel
Ciągle ostre kły, choć na rapie zęby zjadłem
Kali KGM, to Kali KGM
To Kali KGM, Kali, Kali KGM
Jeśli rap to meksyk, ja przejmuję go jak kartel
Wygraną mam we krwi, choć nieraz już upadłem
Kali KGM, to Kali KGM
To Kali KGM, Kali, Kali KGM

Myślałeś, że spróchniałem, ja właśnie się rozkręcam
Lamusami palę, znów dokładam do pieca
Zrobił się niezły szalet, płyną w kale na wersach
Modlę się, abym w szale nie sprzedał komuś lepca
Szlachetny kruszec, błyszczą ściany, ranga kapo
Nigdy tego nie rzucę, po uszy w rapie jak w koce El Chapo
Na sucho, czy intoksynator, suto cię karmi, suchy kreator
Zawistna suko, poleruj mi auto, Kali selfmade, nie fame, X-Factor
Eminencja szara, i jara, i jara się wiara jak flara
Dopada cię ciara, gdy wpadasz na kanał, napada cię gwara, jak mara w koszmar ach
Nie talar, nie brawa, to czysta zajawa, stylowe jak Cazal, mam asy w rękawac h
Przy dymie z cygara, nie siadam na laurach, mam tyle flow co piachu Sahara
Nie da miłości cały medialny kurwidołek
Nie pośle props Yurkosky, bo nie poślę mu wersji preorder (kup se)
Wiem dla kogo to robię, ciągle nękają mnie nowe melodie
Trzymaj się mocno chłopaku, bo znowu przynoszę ci bombe

Jeśli rap to meksyk, ja przejmuję go jak kartel
Ciągle ostre kły, choć na rapie zęby zjadłem

Kali KGM, to Kali KGM
To Kali KGM, Kali, Kali KGM
Jeśli rap to meksyk, ja przejmuję go jak kartel
Wygraną mam we krwi, choć nieraz już upadłem
Kali KGM, to Kali KGM
To Kali KGM, Kali, Kali KGM

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!